

Tajemnice i legendy pałacu

Wokół XIX-wiecznego pałacu w Śmiłowicach trwają prace porządkowe i remontowe. Zniszczonej podczas pożaru pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. rezydencji przywracany jest pierwotny wygląd. Uporządkowany został też park, otoczony stylowym ogrodzeniem.

Nowy właściciel pałacu, krakowski przedsiębiorca Feliks Śliwa, zapowiada, że po zakoń-

czeniu prac obiekt będzie dostępny dla wszystkich, którzy będą chcieli skorzystać z jego sal. Ma tam być 20 miejsc noclegowych – a nawet specjalna sala dla nowożeńców.

Właściciel zamierza również wybudować restaurację na miejscu zdewastowanego budynku nieczynnego punktu skupu mleka. – *Chciałbym, aby zmęczeni całonocną pracą ludzie z miasta mogli tutaj*

smacznie i elegancko zjeść, a następnie odpocząć w odnowionym parku – mówi.

„Dzięki wycięciu wielu starych drzew pałac został odsłonięty; jest teraz znakomicie widoczny z trasy Kraków-Lublin. Ruiny wabią wielu amatorów fotografii.

Według miejscowej ludności, śmiłowicka rezydencja kryje w sobie tajemnicę, która – jak wielu się spodziewało – mogła być rozwikłana podczas remontu. – *Od ponad stu lat zamurowana jest tu jedna sala, do której nikt nie wszedł od wielu, wielu lat. Podobno w niej zmarł na zakaźną chorobę jeden z członków rodziny Zdąnowskich. Legenda mówi, że w zamurowanym pomieszczeniu mają znajdować się szczątki zmarłego – powiedziała nam starsza pani, której posesja sąsiaduje z parkiem pałacowym.*

Inna legenda, związana z parkiem, mówi, że w pałacu jeszcze w latach sześćdziesiątych XX w. działy się niesamowite zjawiska. „*Najstarsi mieszkańcy Śmiłowic opowiadają, że czasami późnym wieczorem z niewyjaśnionych przyczyn gości tam lampy, otwierały się z hukiem i zatrzaśkiwały drzwi, a nawet słyszało kroki... Inni utrzymują, że zapóźnionym przechodniom na brzegu parkowej skarpy ukazywał się wielki, biały pies ciągnący za sobą łańcuch. Towarzyszył im aż do przydrożnej kapliczki na skrzyżowaniu dróg*” – czytamy w jednym z opracowań historycznych o Śmiłowicach.

Ciekawe, czy opisane zjawiska powtórzą się w odbudowanym pałacu, który spłonął z nie wyjaśnionych przyczyn? Tak czy owak, tych, którzy zdecydowali się w nim przenocować, może nie ominąć dreszczyk emocji...



Pałac w latach sześćdziesiątych...



...i dziś